

1. Na ten dokumentaryczny problem w źródłach archeologicznych nie powstał do tej, tej chwili, ani pierwszy, ani drugi tom, który by umożliwił nam w sposób łatwy, przynajmniej w skrócie, aby uzyskać dostęp do tej ogromnej ilości materiałów, które do tej chwili zostały zgromadzone przez badaczy w tym zakresie, przynajmniej na tym terenie. Wskazano.

2. Na ten problem, by został podjęty ten. Zwłaszcza że zbierano na materiałach zbieranych z problemem K. M. i.

3. Na ten problem, by został podjęty ten. Zwłaszcza że zbierano na materiałach zbieranych z problemem K. M. i.

4. Tenże problem, by został podjęty ten. Zwłaszcza że zbierano na materiałach zbieranych z problemem K. M. i.

5. W tymże problemie, by został podjęty ten. Zwłaszcza że zbierano na materiałach zbieranych z problemem K. M. i.

Tomasz Dąbrowski

Teresa i Ryszard Kiersnowscy, Z DZIEJÓW OBROTU KRUSZCOWEGO W POLSCE Wczesnofeudalnej w ŚWIEtle SKARBU ZE WSI STOJKOWO, POW. KOŁOBRZEG, „Wiadomości Archeologiczne“, t. 22: 1955 z. 1, s. 5—54, tablice I—VII.

Omawiana rozprawa łączy publikację jednego z wczesnośredniowiecznych skarbów pomorskich z szerszą interpretacją historyczną tego zespołu zabytkowego.

Na szczególne podkreślenie zasługuje staranna i krytyczna rekonstrukcja zachowanej części składu, historii i okoliczności odkrycia skarbu oraz dokładny opis zabezpieczenia kruszcu. Opis i opracowanie składu znaleziska, wobec zagubienia części materiału oraz niedokładności istniejących opracowań, sprawiły autorem wiele trudności. W rezultacie jednak czytelnik otrzymuje zawartość i opis składników skarbu oparte na bezspornych danych. Wnikliwa analiza wszystkich składników znaleziska, zwłaszcza tzw. „placków“ srebrnych, sztabek, płytek, drutów i ozdób, dowiodła, jak wiele dać może poprawne metodycznie, całościowe spojrzenie na ten specyficzny zespół zabytków. Autorzy potraktowali zagadnienie szerzej niż wszystkie dotychczasowe publikacje znalezisk tego rodzaju. W sposób przekonujący wykazali bogactwo problematyki oraz szeroką skalę możliwości i wartości poznawczych „skarbu“ jako źródła do badania dziejów społeczno-gospodarczych ziem polskich wczesnego średniowiecza.

Nie wszystkie wnioski autorów wydają się jednakowo słuszne. W szczególności trudno w pełni zgodzić się z postulatem niemal wyłącznego ześrodkowania uwagi badawczej na zagadnieniach rynku wewnętrznego. Nie kwestionując wagi tego istotnego centralnego zagadnienia należy jednak silnie podkreślić, że złożoną problematykę wymiany wewnętrznej należałoby rozpatrzyć w ścisłym związku z procesem rozwoju i etapami osłabienia handlu zewnętrznego, a także silniej uwypuklić etapy rozwoju poszczególnych funkcji pieniądza. Takie postawienie problemu narzuca bezpośrednio sam materiał źródłowy.

Omawiana rozprawa dotyczy tylko pewnych zagadnień rozwoju obrotu kruszcowego, naświetlając obszernie wąski odcinek chronologiczny. Uwzględniono także materiał porównawczy, głównie jednak współczesny skarbowi ze Stojkowa. Uderza brak powiązań rozwojowych w pionie chronologicznym, co przyczyniło się do pewnej statyki tak żywo i, o ile na to pozwalał materiał zabytkowy, dokładnie przedstawionego obrazu. Okoliczność ta, spowodowana zresztą niepełnym jeszcze opracowaniem całości materiału źródłowego, utrudnia w znacznej mierze zorientowanie się w tendencjach rozwojowych obrotu kruszcowego w drugiej połowie XI w. Uwagi powyższe nie obciążają oczywiście autorów, którzy postawili sobie zadanie analizy i interpretacji jednego tylko skarbu, niemniej jednak brak wyraźniejszego rozgraniczenia omawianych zagadnień od wiążącej się z nimi szerszej problematyki.

Przesunięcie punktu ciężkości zainteresowań na problematykę obrotu wewnętrznego odbiło się niekorzystnie na ujęciu całości zagadnień związanych z prawidłowościami rozwoju funkcji pieniądza kruszcowego w omawianym okresie. Analityczny rozbiór składników skarbu prowadzi autorów do cennych wniosków o rozwoju rynku wewnętrznego. Trudno jednak zgodzić się z naczelną tezą: „niezależnie od obcego pochodzenia części swych składników jest on [skarbu] niewątpliwym wytworem obrotu wewnętrznego, w którym uczestniczyły zarówno miejscowe ozdoby czy »placki«, jak też niemieckie denary i arabskie dihiremy“ (s. 39).

Twierdzenie to wywołać musi sprzeciw z następujących powodów:

1. Tezy autorów o wyłącznym związku drobnicowych jednostek kruszczu z obrotem wewnętrznym sugerują w konsekwencji uznanie większej ilości skarbów siekańcowych za świadectwa wymiany wewnętrznej, co wobec stwierdzonej ogromnej ich liczby, stanowiącej przecież nieznaczny odsetek zasobów tezauryzacyjnych istniejących we wczesnym średniowieczu na terenie Pomorza i Wielkopolski, prowadzi do wniosku o ogromnej intensywności rynków lokalnych już od drugiej połowy X w. Od tego bowiem okresu datują się skarby zawierające obok monet również znaczne ilości tzw. siekańców. Już wtedy obserwujemy tendencję do upięźniania ozdób.

Wydaje się, że tak wczesne datowanie znacznego ożywienia i intensyfikacji wymiany wewnętrznej, jakie w konsekwencji wywodów autorów musielibyśmy przyjąć, jest sprzeczne z naszą dotychczasową wiedzą o ówczesnym poziomie sił wytwórczych i rozmiarach dokonującego się społecznego podziału pracy. W warunkach wyłącznego panowania renty naturalnej i odrobkowej oraz sposobu produkcji rzemieślniczej, nastawionej jednak głównie na zaspokojenie potrzeb klasy panującej, istniejący produkt dodatkowy w stosunkowo niewielkich rozmiarach stawał się towarem¹. Ponadto myślę, że trzeba się liczyć z uzasadnionym zdaniem wielu badaczy o stosunkowo szerokim stosowaniu naturalnych sposobów wymiany na rynkach wewnętrznych².

Upięźnienie rynku wewnętrznego było procesem długotrwałym i skomplikowanym. Wiele danych wskazuje na to, że pierwsze etapy tego procesu nie wiązały

¹ Opieram się tutaj na znanej uwadze F. Engelsa: „Aby stać się towarem, produkt musi przejść drogą wymiany do rąk tego, komu służy jako wartość użytkowa“ (por. K. Marks, *Kapitał*, t. 1, Warszawa 1950, s. 43, przyp. 11 a). Bezpośredni producenci zbywali tylko tę część wytworzonych przez siebie produktów, która pozostawała po spożyciu, a jednocześnie nie wchodziła w skład renty feudalnej.

² Por. W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, Poznań 1952, s. 315.

się z wprowadzeniem do obiegu wyłącznie kruszcu³. Skomplikowany proces wytwarzania towaru-ekwiwalentu uwarunkowany był, jak się wydaje, istnieniem określonego asortymentu cyrkulujących na rynku towarów, z których jeden, najbardziej do tego przydatny, mógł pełnić w ograniczonym zakresie, nie wykraczającym z reguły poza określony obszar i strefę obrotu, funkcje pieniądza. Szersze wprowadzenie srebra na rynek wewnętrzny pozostawało w przypuszczalnym związku ze wzrostem ilości i jakości towarów obiegających rynek wewnętrzny, osłabieniem znaczenia handlu zewnętrznego, opanowanego już wówczas całkowicie przez pieniądz kruszcowy, oraz zaznaczającymi się tendencjami kumulacji renty feudalnej⁴.

Szczególnie ciekawe wydają się spostrzeżenia pozwalające uchwycić pewne elementy związków zachodzących między handlem zewnętrznym a wewnętrznym. W okresie intensyfikacji i przechodzenia części produkcji rzemieślniczej do zwiększonego wytwarzania towarów rodzime produkty zaspokajają część zapotrzebowania feudałów, pokrywanego dotąd przez obrót zewnętrzny. Zjawisko to można by wiązać z poszerzeniem zakresu działania rynków wewnętrznych na niekorzyść handlu dalekosiężnego⁵, a jednocześnie z intensywniejszym niż dotąd przenikaniem pieniądza kruszcowego na rynki lokalne.

Uzasadnienie wyrażonego tutaj krytycyzmu w stosunku do tendencji przeceńniania rozmiarów i znaczenia rynku wewnętrznego w omawianym okresie można wyprowadzić także z ogólnych przesłanek ekonomicznych. Współzależność między ilością towarów a obiegiem pieniężnym adekwatnie wyraża sformułowane przez K. Marksa prawo ilości i wartości pieniądza. Możliwość zastosowania tego prawa do początków stosunków towarowo-pieniężnych zdaje się sugerować sam autor, podkreślający powszechne jego znaczenie⁶. Stwierdzenie ścisłej zależności ilości

³ Por. A. Gieysztor, *Badania nad początkami formacji feudalnej i powstawaniem państwa polskiego w dziesięcioleciu 1945—1955*, [w:] *Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN*, Warszawa 1956, s. 237 nn.

⁴ Por. ujęcia Z. Kaczmarczyka i M. Sczanieckiego, *Kolonizacja na prawie niemieckim w Polsce a rozwój renty feudalnej*, „Czasop. Prawno-hist.“, t. 3: 1951, s. 66. Zmiany w obrębie renty feudalnej, pozostające w niewątpliwym związku z rozwojem rynku wewnętrznego, są też pośrednim wskaźnikiem chronologicznym.

⁵ Proces ten ilustruje w pewnej mierze tradycja o szerokim udziale obcych kupców w życiu handlowym nadmorskich miast Pomorza, z drugiej zaś strony późniejsza sytuacja zilustrowana przez przekazy żywociarzy Ottona, mówiące o jednolitej strukturze etnicznej mieszkańców miast oraz intensywności rynku wewnętrznego. Por. K. Tymieniecki, *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, „Slavia Occidentalis“, t. 2: 1922, s. 81.

⁶ Por. Marks, *Kapitał*, t. 1, s. 126, oraz Z. Atlas, *O niektórych zagadnieniach pieniądza radzieckiego*, „Ekonomista“, 1955, nr 1/2, s. 128. Autor podkreśla ogólne znaczenie tego prawa formułując je w następującym zdaniu: „Gdzie istnieje pieniądz i obieg pieniędzy, musi również działać prawo ilości i wartości pieniądza“. Współzależność określająca proporcje i wzajemne uwarunkowanie obrotu towarowo-pieniężnego (masa pieniędzy pełniących funkcje środka cyrkulacji równa się sumie cen towarów podzielonej przez ilość obiegów jednoimiennych monet) jest szczególną cechą działania prawa wartości. Działanie tego prawa prowadzić może, w zależności od potrzeb rynku, do tworzenia się lub zanikania skarbów. Powstawanie skarbów spełnia też „różne funkcje w ekonomice cyrkulacji kruszcowej“, „w związku ze stałymi wahaniem w rozmiarach i szybkości cyrkulacji towarów oraz ich cen masa pieniędzy w obiegu podlega ciągłym przypluwom i odpływom. Musi więc posiadać zdolności kurczenia się i rozciągania“. „Skarbee służą zarazem jako kanały odpływu i dopływu krążącego pieniądza i dzięki temu kanały obiegowe

i szybkości obiegu pieniądza od sumy cen towarów istniejących na rynku przy jednoczesnych danych o stosunkowo nieznacznej ilości towarów i wolnym obrocie pieniądza (o czym niżej) uzasadnia konieczność znacznego złagodzenia tezy wyrażonej przez autorów.

2. Duża ilość znacznych skarbów srebrnych świadczy o tym, że istniejące na terenie Pomorza zasoby srebra były skoncentrowane głównie w rękach feudałów. Srebro to pełniło funkcję pieniądza, początkowo głównie w handlu zewnętrznym. Pojawienie się w skarbach obok składników pochodzenia obcego także jednostek kruszcowych wytwarzanych na miejscu wskazuje na stopniowe poszerzanie się strefy działania pieniądza. Trzeba jednak podkreślić, że recepcja zasobów istniejącego kruszcu przez wzrastające zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, polegająca na tworzeniu mniejszych jednostek wagowych do obrotu wewnętrznego (np. w postaci dzielenia większych ozdób, placków), uwarunkowana była także specyfiką istniejącego pieniądza kruszcowego, która wyrażała się m. in. w konieczności częstego używania wagi. Okoliczność ta, ze względu na wielkość wagi i ciężar odważników, uniemożliwiała określenie wartości np. naszyjnika srebrnego (wagi przeciętnie powyżej 100 g) bez uprzedniego pocięcia go na odpowiednie fragmenty. Proces działania większych przedmiotów srebrnych może więc być podyktowany nie tylko potrzebą obsłużenia drobnych transakcji pieniężnych, lecz ogólną tendencją do otrzymania z posiadanej masy srebra materiału przystosowanego do ważenia, umożliwiającego oddzielenie dowolnych wartości.

Konieczność posługiwania się wagą tym bardziej osłabia tezę o przystosowaniu kruszcu do obiegu wewnętrznego przez dzielenie przedmiotów srebrnych (z wyjątkiem monet). Wydaje się, że rzadkość znalezisk wag na obiektach wczesnośredniowiecznych, a także wykryty przez T. Lewickiego system dzielenia monet dowodzą, że przy licznych transakcjach handlowych posługiwano się raczej liczeniem niż ważeniem. Niewielka stosunkowo ilość srebra będąca w obiegu wewnętrznym w stosunku do masy kruszcu stezauryzowanego pozwala przypuszczać, że na rynek wewnętrzny dostawały się raczej jednostki kruszcowe najlepiej przystosowane do obiegu, głównie monety. Należałoby więc krytycznie ustosunkować się do wniosków autorów wiążących występowanie drobnicowych jednostek kruszcu wyłącznie ze stosunkami wymiany wewnętrznej na Pomorzu.

3. Trudno też zgodzić się z interpretacją upięiężnienia ozdób srebrnych, które miało być konsekwencją „gwałtownego zapotrzebowania rynku“ (s. 30), wydaje się bowiem, że właśnie przewaga tezauryzacji nad innymi funkcjami pieniądza jest jaskrawym zaprzeczeniem zapotrzebowania rynku na kruszcowy środek wymiany. Istnienie znacznej ilości skarbów jest wynikiem przewagi i dominującego znaczenia funkcji tezauryzacji, która jak najmniej związana z obiegiem rozwija się szczególnie intensywnie w warunkach wolnego obrotu pieniądza⁷.

W tym właśnie leży główny argument pozwalający wysunąć zastrzeżenia przeciw tendencji do przeceniania znaczenia obrotu wewnętrznego w tym okresie. Dominujące znaczenie tezauryzacji pieniądza wiąże się bowiem z ograniczeniem jego

nigdy nie są przepelnione“ (M a r k s, op. cit., s. 141). Z marksistowskiej analizy obiegu pieniężnego (M a r k s, l. c.) można wnosić, że przy określonych zasobach kruszcu ilość skarbów jest tym większa, im wolniejszy jest obrót pieniężny. Zwiększenie obrotu wpływa natomiast na zmniejszanie ilości i wielkości skarbów.

⁷ Б. И. Михалевский, *Очерки истории денег и денежного обращения*, „Госфиниздат“, 1948, s. 24; M a r k s, op. cit., s. 125 n.

funkcji związanych bezpośrednio z obrotem⁸. Dopiero ożywieniu wymiany towarowej towarzyszy poszerzenie się zakresu działania pieniądza, odbywające się drogą rozwoju jego funkcji związanych bezpośrednio z obiegiem. Natomiast funkcja teauzyrzacji traci w tych warunkach dominujące znaczenie. Z chwilą opanowania rynku wewnętrznego przez pieniądz kruszcowy zmienia się też klasowy charakter wymiany. Przeobrażenia te są jednak w dalszym etapie prawie nieuchwytnie archeologicznie, gdyż zmiana funkcji ekonomicznej i społecznej istniejących rezerw pieniężnych wpłynęła na wydatne zmniejszenie się liczby depozytów.

4. Wydaje się, że skarb ze Stojkowa uznać należy nie za wytwór obrotu wewnętrznego, choć niewątpliwie pozwala on, jak wykazali autorzy rozprawy, szerzej spojrzeć na to zagadnienie, ale za przejaw prawidłowości rozwoju tego etapu funkcji pieniądza kruszcowego na Pomorzu, etapu, w którym dominowała jeszcze teauzyrzacja. Stanowi on zarazem ciekawy przykład stopniowego, kruszcowego upieniężniania obrotu wewnętrznego. Jest też wyrazem sprzeczności pomiędzy naturalną bazą ekonomiki feudalnej a postępującym rozwojem stosunków towarowo-pieniężnych. Z drugiej zaś strony odzwierciedla pośrednio, choć w mniejszej skali, wykazane przez autorów sprzeczności interesów klas antagonistycznych.

Kwestionując pogląd o przeważającym wpływie rynku wewnętrznego na powstanie i skład skarbu ze Stojkowa nie można jednak odrzucać słusznego poglądu autorów o udziale czynników obrotu wewnętrznego w kształtowaniu się omawianego zespołu oraz innych znanych depozytów drugiej połowy XI w. Skarby z tego okresu pozwalają śledzić narastanie elementów kruszcowego upieniężniania rynku wewnętrznego. Są to jednak, w pierwszym etapie, przeobrażenia raczej ilościowe, nie wpływające zdecydowanie na zmianę charakteru wymiany. Proces ten doprowadził jednak w ciągu XI w. do zmian zasadniczych. Archeologicznym przejawem zakończenia procesu kruszcowego upieniężnienia ważniejszych rynków lokalnych na Pomorzu jest, jak się wydaje, zanik częstego występowania skarbow. Zmiana istniejących w XI w. form teauzyrzacji pieniądza oznaczałaby pośrednio nowy etap rozwoju w stosunkach towarowo-pieniężnych na Pomorzu.

Omawiana rozprawa stanowi trwały dorobek w rozwoju badań nad zagadnieniami obrotu pieniężnego w Polsce wczesnofeudalnej. Istotną zasługą autorów pozostanie jedno z pierwszych w literaturze przedmiotu w pełni historyczne opracowanie i interpretacja tego typu zabytku archeologicznego, pełne wykorzystanie szerokiej skali wartości poznawczych „skarbu“ jako źródła historycznego. Konsekwentne, rzeczowe wnioski ogromnie wzbogaciły problematykę badań w omawianym zakresie. Tezy autorów wywołają niewątpliwie wymianę zdań, co przyczyni się do szerszego rozpatrzenia interesujących problemów.

Stanisław Tabaczyński

⁸ Por. sformułowanie Gieysztora, *op. cit.*, s. 237 nn.